

Często przebywam w bardzo dziwnych miejscach
w małych urzędach na dalekich przedmieściach
gdzie każdy oddycha tym samym powietrzem
utajniomych oddechów w tajnych pogawędkach
rozmawiamy tutaj, tylko sami ze sobą
patrzemy tylko kątem oczu
obarczamy innych naszymi błędami
jednym pociągnięciem pióra
wydajemy wyroki
nie będziemy już wierzyć, ani jednej ani drugiej stronie
zburzymy w bastylu to co jeszcze nie zostało tam zburzone
znajdziemy sojuszników w kamieniach i drzewach
i górach i w lasach
w polach i rzekach
i nie będziemy czekać, to musi stać się teraz